

36.

*Bicj*

*Bicj 21*

2

A. D O M O S C I.

POŻYTECZNIEJSZE

PODARSKIE

*Bicj 2*

ZASIEWANIU KONICZYN,

Y

UPRAWIE CYKORYI Y KARTOFLI.



*Bicj 21*

w WARSZAWIE, 1795.

Nakładem i drukiem MICHAŁA GRÖBLA,

Księgarza Nadw: J. K. Mci.

*913*



588.964

I





## O Sposobie nayprzyzwoitszym i naylepszym zasiewania i zbierania różnych gatunkow Konieczyny.

Lubo nieskończone korzyści, które przynosi rolnictwu zasiewanie pol i tak konieczną, dosyć już obszernie były wystawione w różnych książkach gospodarstkich; gdy jednak nie każdemu podobno gospodarzowi zdarzyło się takowe mieć książki, przeto dla wygody powszechniejszey przedsięwzięliśmy naydokładnieysze, ile że na naynowszych doświadczeniach ugruntowane, wkrótkości dać opisanie sposobu zasiewania i korzystania z wszelkich rodzajow konieczyny.

---

### Grunt nayprzyzwoitszy Konieczynie.

**K**onieczyna naylepiej się udaie na średnim gruncie, na jakim się pospolicie sieie ięczmien; ziemia pulchna szara, mająca wiele cząstek gliny, a więcey ieszcze drobnego piasku jest naylepsza; rośnie jednak dość dobrze konieczyna na zimnych i gli-

niałych gruntach, nawet naygorzse, gdy się przez czas nieiaki na nich zasiewa koniczyzna, tak się poprawia, że się potym na nich wszelkie zboża gatunki dobrze udają.

Wybrawszy więc sztukę takowego pola, a to iak naybliżey wsi lub folwarku, dla łatwości zwożenia codziennego świeżey koniczyzny dla bydła, starać się potrzeba o ogrodzenie onego, co się nayzyskowniey żywym płotem uczynić może, gdyż nie tylko nie potrzebuie żadney naprawy, ale gdy dobrze będzie załadzony płot, nawet przezeń się nie przedrze: Pole takie zawierające w sobie naprzykład 50 prętow w szersz i w dłuż, którego wielkość do wielości bydła siołować potrzeba, (\*) dzieli się na pięć części, to jest: każda 10 prętow szerokości, a 50 długości, albo na kwadrat zawierający w sobie 500 prętow kwadratowych; część jedną tego pola oddzielonego gnoi się należycie na wiosnę nawozem owczym, jeżeli to być może, i uprawi się siarownie na ięczmien, zasieie się ięczmieniem, iak zwyczajnie, i zabronnie, potym zasiewa się koniczyną, którą zmieszać potrzeba ziemią suchą, aby iey nie nadto gęsto, rzucając pełną ręką, zasiano, i raz się tylko bronami

---

(\*) Biorą poşpolicie na jedne bydło 76, a na konia 80 prętow kwadratowych.



przewlecze. Dostyc będzie 20 funtów koniczyny na 500 kwadratowych prętów. Inne zaś cztery zostające części pola użyte być mogą na potrzebę, którą miejscowe gospodarstwo, lub okoliczności wymagają. Gdy ięczmień dojrzeje, można go zżąć, lub zkosić wyśoko, a potem kosi się koniczyna we dwa tygodni, lub później; w niektórych jednak miejscach nietną iey pierwszego roku, gdyż w następującym za to się trzy razy obficie zbiera. Podobnym się zaś postępuje sposobem z innymi czterema częściami; żeby jednak dokładniej to objaśnić, przejdziemy wszystkie części, podług przykładu podzielone, przez wszystkie pięć lat; żeby nauczyć czytelnika, iak się każda odmienia, i okazać w iakim stanie piątego roku będzie całe pole na koniczynę zaięte.

Zaczyna się na przykład w roku 1795, z pierwszą z pięć części oddzielonych, i zasiewa się na niey ięczmień i koniczyna, a zbiera się z niey sam ięczmień, i czasem podług dobroci roli i koniczyna; w roku 1796 druga część oddzielonego pola, zasiewa się na ięczmień, zaś z pierwszej części zbiera się obficie dwa lub trzy razy koniczyna.

W roku 1797. trzecia część bierze się na ięczmień, z pierwszej części zbiera się dwa razy koniczyna, lecz zostawia się kawał na

nasienie przy pierwszym koszeniu, a z drugiej części pola zbiera się pierwsza koniczyna.

W roku 1798. na czwartej części zasiewa i zbiera się ięczmien, na pierwszej części siewie się znowu ięczmien, lecz bez koniczyny, druga część wydaie ostatnią koniczynę, i nasienie oneyże, trzecia zaś część pierwszą koniczynę.

W roku 1799. ostatnia część pola zażywa się do ięczmienia; na pierwszej części siewie się żyto, lub owies podług dobroci gruntu, w drugiej ięczmien bez koniczyny, trzecia część wyda ostatnie żniwo bez koniczyny i iey nasienie, a czwarta część da pierwszą koniczynę, i tym sposobem zaczyna się znowu od pierwszej części wymierzonego pola na koniczynę.

Gospodarz trzymający się tego podziału pola i sposobu zasiewania przepisanego nadzwyczajnych się z gruntu swego spodziewać może korzyści.

*Uwagi ściągające się do Koniczyny.*

Mamy z doświadczenia, że się koniczyna lepiej z owsem, niż z ięczmieniem udaie; mimo to względ mieć na to potrzeba, które z zboża tego większą gospodarzowi przynosi korzyść. Sieją nawet w niektórych miejscach koniczynę z iarą pszenicą i hreczką,



lecz się tylko na nowiznach, albo na żyźnych bardzo gruntach udaie. Uprzedzić tu potrzeba gospodarzy nie mających ieszcze w tey mierze doświadczenia, że częstokroć konieczyna od kilku lat zbierana, nie wschodzi pierwszego roku, lecz niech to nikogo nie trwoży, bo w drugim roku wszeydzie zapewne i obfite da żniwa.

### *Sposob zbierania nasienia z Konieczyny*

Ponieważ kupowanie konieczyny sprowadzanej z zagranicy, mogłoby nie jednego od tak użytecznego odstręczyć gospodarstwa; przeto dla dobra powszechności podaiemy tu sposob zbierania nasienia tego.

Jak tylko się postrzeże, że główki konieczyny na nasienie zostawioney brunatnego dostaią koloru, nieodwłocznie się ją kosi, i na kupki gromadzi, w których gdy się dobrze wypoci i wyschnie, zwozi się do stodoly i na drągi kładzie.

Przy porze sposobney, a naylepiey podczas tegich mrozow młoci ją się, żeby plewy odeszły; te się kładą potym w przetak, i należycie się miesza i przesiewaia, ażeby innych zeliśk nasienie wypadło. Przeczyściwszy ie nieco tym sposobem, sypią się w wory, a te się w piec po chlebie, żeby jednak nie był nadto gorący, kładą, i w

nim się przez godzin 24 zostawia; kiedy zaś nie wiele jest nasienia, dość będzie wory na dni kilka zawiesić blisko pieca, aby plewy dobrze oschły, potym się młocą i osiewają, albo się wieją jak inne zboże na klepisko, przy mocnym nieco wietrze, i tym sposobem, jeżeli były dobrze wymłócone, do razu się wyczyszczą. Dwie dziewczki na nieckach, albo w przetakach wiele takowego nasienia przez dzień wyczyszczyć mogą.

Niektórzy gospodarze zostawiają nasienie w plewach, czyli łupinkach, i tak je pełnemi rękami wysiewają; lecz czyście nasienie daleko się lepiej udaje, równiey się, gdy pulchną ziemią zmieszane, nim zasiewa, nawet przy małym wietrze; prócz tych nieprzyzwoitości plewy ciągną w siebie wilgoć, i psują nasienie.

Ta jest kultura konieczyny, co się tyczy iey nasienia i oprawy roli; lecz damy ielzce niektóre uwagi ściągające się do kultury tey rośliny użyteczney.

Gdy się sama konieczyna bez innego zboża ma siał, powinna być siana w dwónasob gęściej; bo im więcej będzie konieczyny, tym lepiej się nią naprawi pole na inne zboże, po niey siał się mające; iednak nie zawadzi, choć zbożem, gęsto siał to nasienie, a mianowicie na lekkich i urodzaynych gruntach.



Uprawa roli wyznaczoney na przyszłą  
oziwnę zależy po części od pogody; w ro-  
ku nie nadto dżdżystym; ni nadto suchym;  
odkłada się satorcowanie do końca Sierpnia,  
lecz w porze przepadziśley, prędzey się sator-  
cować zaczyna.

Grunta, które się na zbieranie świeżey  
koniczyny na paszę bydła; późniay opra-  
wiają; zostawiają się zazwyczaj na jarzynę,  
a mianowicie na ięczmien. W uprawianiu  
zaś roli usilnie starać się trzeba, aby przez  
dobre satorcowanie, oranie, radlenie i bro-  
nowanie należycie korzonki koniczyny wy-  
tępić.

Przestrzedz także należy, ażeby w pier-  
wszym i drugim roku bydło koniczyny nie  
deptało; w trzecim roku po ostatnim sko-  
szeniu, można bydło na nią puścić, ile że  
zazwyczaj trzeciego roku takie pole na ię-  
czmien się orze; gdy zaś do piątego roku,  
albo i dłużey zostawi się koniczyną, można  
na niey bezpiecznie po ostatnim koszeniu  
paść bydło, drudzy nawet, gdy się dobrze ta  
trawa zakrzewi, spasaia ją bydłem, lub końmi  
zaraz z wiośny, a wtrącowane korzonki tym  
bardzięy się szerszą i umacniają.

### *Sposób zbierania Koniczyny.*

Gdy koniczyna wszędzie rozkwitnie, kosi  
ją się, i zostawia na pokoszach, ieżeli piękna

pogoda rozrzuci ją cokolwiek, a iek tylko koniczyna schnąć zacznie, grabi się w małe kopy, i w nich się przez czas nieiaki, choćby i deszcz miał padać, zostawia.

Gdy znowu na pogodę się zanosi, rozrzucią się te kopy, a nadwieczorem znowu zebrane zwożą się do stodoły, lub w brogi; uważać jednak należy, żeby w stodołach były na bokach otwory dla wiatru, dla tego najlepiej się nad klepiskami na dragach utrzymuje siano z koniczyny.

*Sposób pasienia bydła i koni, tą trawą  
pod czas zimy.*

W wielu miejscach różną koniczynę z słomą ięczyminą, lub owśianą na sieczkę, co sytną jest paszą dla bydła, i rachuje się fura dobra parokonna na każde bydle a *mediis* *Obtoberis* do 1. Maja. — Jest równie żywną paszą dla koni roboczych, lecz dla cugowych, i wierzchowych, daie się przy tej paszy półtora garca owsa na dzień, a na nadzwyczajnie się spasa.

Słoma, która zostaje z koniczyny wymłóconey z nasienia, daie się za zwyczaj owcom i najlepszą jest dla nich paszą, jednak bacność mieć trzeba, aby siano nie zbutwiało; gdyż po nim dychawicy i innych chorob owce dostają.



Opisawszy krótko sposób kultury koniczyzny, przystępujemy teraz do okazania korzyści wynikających z tey trawy dla rolnictwa.

Doświadczenie po różnych krajach uczy nióne nauczyło, że koniczyzna grunta wszelkie nad spodziewanie polepsza, iak dalece, że gdzie się przed sianiem oney nie rodzić nie chciało, potym się różne gatunki zboża dobrze udały.

Użyteczność tey rośliny do świeżey i suchey paszy jest już powszechnie wiadoma, lecz iey żyźność i moc, którą daje bydłom, przechodzą wszystkie znane dotąd korzyści. Tłustość mleka krów Hollenderskich i Angielskich przypisać szczególniey można przymiotom żyźności tey trawy. Niepodobno, aby klima krasiowe sam ten skutek sprawiło. Wiadomo bowiem, że w *Norwegii* kraju tak zimnym krowy karmione koniczyzną białą i czerwoną nadzwyczajnie tłuste dają mleko, i już tam tak dobre robią fery, że w naszym Szwajcarskim i Hollenderskim nie ustępują. Konie nawet na samey koniczyźnie są spasse i mocne, tak dalece, że owśa przy naywiększey pracy nie potrzebują. Albożby i nasze hetki chłopskie i te nędzne krowy, które ledwie pół-kwarty mleka na raz dają, na tey paszy się nie poprawiły, i właścicielom użyteczniejszemi nie były? Bez wątpienia,

i wielu inż polepszenia tego w tym kraju doświadczyło.

Nie mały i to pożytek, że się siano koniczyzny przez lat kilkanaście chować może, a mianowicie, gdy dobrze wyparuie i tak się zbiie, że go grabiami, albo widłami żelaznemi rozrywać potrzeba.

Oprócz tego czyści pola z różnego żeliska; które może przez nasienie się rozkrzewiać, ponieważ częstym koszeniem koniczyzny, tępi się żelisko, a mianowicie osiet.

Służy także, za nawoz, gdy się sztorczy na zimę pole, na którym się ma zasiać na wiosnę tarczyna, ponieważ długie korzonki tej rośliny głęboko idą w ziemię, ciągną z dołu żywność, a gdy przez zapranie zgniją, ich tłustość tyle da roli żyźność i mocy, iak gnóy, i tak grunt polepszy, iak rzepa, którą Anglicy tym samym końcem zaorywać zwykli. Nie trzeba zamilknąć o pożytkach, które mieć można z koniczyzny przez żywienie nią trzod wielkich owiec; gospodarze dobrzy obracają na to u góry, które próżnie leżą, a zasiewają na nich tę trawę na żywienie owiec.

Te są wiadome korzyści, które kultura tej trawy przynosi gospodarstwu, odkryjemy inne, które nowe ślały poznać doświadczenia.



Rolnictwo wzięto w powszechności, powinno z kultury koniczyzny największe brać pożytki, a mianowicie w Prowincyach, gdzie mało łąk, lub gdzie mizerne i kwaśne rośnie trawisko. gdzie sianozęcia dla trwającej zawsze mokrości, założył szuifem, tatarakiem, lub innym twardym mechem, które to żeliska żadney mocy dać nie mogą bydłu, ale owszem są przyczyną różnych chorób.

Cóżby więc gospodarstwo nie zyskało, gdyby takie łąki ofolizywszy rowami zasiano koniczyną? a zwłaszcza przy rzeczkach spławnych, lub blisko Warszawy, gdzieby za furę siana z koniczyzny z radością dano dukata; a z czasem tak znacznie mleczywo powiększyłoby się koniczyną, żeby w daleko większey mnogości, lepiej masło i sery za granicę wywieść można.

*Gatunki Koniczyzny znaczniejszey,  
i naypożyteczniejszey.*

Trzy są rodzaje naylepszey koniczyzny, to jest: *Lucerna* wysoko bardzo rosnąca, *Koniczyna* o trzech listkach czerwono, lub biało kwitnąca, i *Espercetta*, tak ją w Brabancyi i w Niemczech całych w wzystkich językach nazywają.

Pierwszy gatunek koniczyzny, to jest: *Lucerna* potrzebuie pulhney a niewyniszczoney

ziemi i trzeba pola, lub łąki nią zasiane, na zimę mierzwiastym cokolwiek nakrywać gnoiem; jeżeli kto z nich nadzwyczajny chce odnieść pożytek — ten rodzaj trawy utrzymać się może do 10. lat, jeżeli dobrą znajdzie rolę; gdy się należyte ziemia uprawi, i gęsto zarośnie tą koniczyną, nie wymaga nakoniec żadnego nawozu, dosyć łąki, jeżeli są nadto wilgotne, posypywać co dwa lata popiołem; zmoczonym wprzód wodą, w której się parę garcy soli rozpuściło — co w dwōynaśob powiększy pożytek.

*o Koniczynie Flandryjskiej kwitnącej  
czerwono.*

Wcale zaś inszą ma własność ta koniczyna; trwa tylko trzy lata, lecz na średniey roli dość dobrze się udaje, i w mierności dana jest nayszdrowszym i nayszywnieyszym dla bydła rogatego pokarmem;acie się w Niemczech na początku Kwietnia (a w Polsce tygodniem później) na polach lub łąkach ozimina na zimę późno zasiane i wzniydzie ślicznie, choć się po zasianiu nie zabronie. Wychedzi na morg ieden pospolity 30 i 36 funtow iej nasienia. Gdy zboże doyrzeie, żryna się z wierzchu sierpem krótko, koniczyna wraz ze wszy-



śkiem się zosławuie, a potym we dwa tygodnie, gdy dobrze zakwitnie i kwiat doyrzeie (co poznać można po twardości nasienia) kosi się przy samey ziemi, i zwozi się iak siano na słogi. Ta koniczyna rżnie się wraz z sianą skolzoną na sieczkę, i wyborną daje paszę dla bydła i koni. Nie trzeba jednak, ani owiec, ani bydła, po zebrancy koczynie, na pole puszcząć, bo zwykło z korzeniami iey oślatki wyrywać.

W drugim roku można tę trawę cztery, a czasem i pięć razy, jeżeli grunt jest tłusty, kosić na pokarm codzienny dla bydła, albo też na siano. Każdy morg dobrze zasiany, wydaie 12 aż do 15 wozow cztero-konnych siana, które więcej pożytkują bydłu, niż 30 fur zwyczajnego polskiego siana.

Krowa polska co daje półtora garca mleka karmiona trawą ordynaryną, koniczyną, iakośmy sami tego doświadczyli da garcy trzy gęstego mleka, iak śmietanka. W trzecim roku nie wydaie inż tyle siana, jednak się dwa razy obficie zbiera. Jak tylko potraw się zkośli, trzeba rolę zorać; dobrzy gospodarze, dwa razy orać każą, a potym na zimę uprawiwszy rolę należycie zasiewają ją ozimną, a na początku Kwietnia siew na nią znowu koniczynę i tak postępują, iak w pierwszych trzech latach, a wiedzieć potrzeba, że drugą razą daleko więcej wyda siana i

ziemia się tak nie wyniszczy, iak od inżego zboża, nie utraci się nic, iak zasiew owia, ale ten siewie nadgradza koniczyna, którev mając podobiatkiem, koniom się daje rzmęta na sieczkę, a lepiej się nią, niż owiem spasa.

Koniczyna Hollenderska biało kwitnąca tę samę ma własność, i równym się siewie sposobem, oprócz, że niektórzy gospodarze mieszaia ją roku pierwszego z owiem, i pola tak zasiewaia, zkąd równie znaczny odnoszą pożytek.

Trzeci gatunek trawy polepszaiący ląki, jest *Espercetta*, która się z wielką zasiewa korzyścią; gdyż niemniej żyznę i zdrową jest paszą dla bydła; nie potrzebuie koniecznie dobrego gruntu, udaie się wysmienicie na kamienistym, piaszczystym i po górach nawet. Na morg jeden wychodzi 24 garcy, i siewie się w Wrześniu. W pierwszym roku, ponieważ się ta roślina mocno krzewi i głęboko iej idą korzenie, nie potrzeba się wielkiego z niey spodziewać zysku, lecz następujące lata siewie za rok pierwszy nadgradzaia. Nauczyło doświadczenie, że *Espercetta* raz zasiana trwa do 20 lat z równym dla gospodarza pożytkiem, i nie masz na świecie żyźnieyszey dla bydła paszy, iak siano z tey krzewiny, chociaż się bez wielkiego guoienia dosyć dobrze udaie nawet na niewdzięcznych



wdzięcznych gruntach. Niektórzy gospodarze, którzy szczególnie się rzucili do zasiewania pol tą koniczyną, podwoili intratę swoją, owcami, stadami koni, i zyskownym była chowem. Zaczoby tedy w Poliszce tego gospodarstwa chwycić się nie miano? mianowicie, że większa część łąk ładałakiem żeliskiem i drobną trawką zarosła, które, gdyby uprawiono należycie, nieskończeniaby więcej właścicielom przyniosłyby pożytku. Cóż czyni dobroć hollenderskich serow, jeżeli nie koniczyna? Czemużby i w naszym kraju tak dobrych serow zrobić nie można, gdyby krowy tak żywną karmiono paszą, jak jest koniczyna? Wszakże w niektórych miejscach imitują parmezany, które się po złotym r. gr. 15. funt przedają, — a nie lepszyżby to był zysk jak z naszych mizerynych kraianek?

*Edm. Jag.*

*Lekarstwo niezawodne dla bydła, kiedy się nadto obeźrze koniczyny.*

Lucerna będąc bardzo słodką, gdy iej bydło dopadnie, nadto się nią opcha, zaszkodzić mu może, a mianowicie w jesieni, kiedy wielka spadnie na nią rosa; iednak nie jest tak szkodliwą, jak koniczyna o trzech listkach Flandryjska czerwono kwitnąca, gdy się iej bydło nażrze, a zwłaszcza nim kwiaty

wyda, i wody się dorwie, tak się bydło od niey nadmie, że w pół godziny, a czasem i w kwadrans pięknie i zdechnie natychmiast. Dla uratowania go prędkiego, trzeba każdemu bydłeciu wlać w gardło dobrą szklankę prostej gorzałki, i dać mu połknąć potym sztukę masła, lub śladła wielkości jaja. — Jest to niezawodne lekarstwo, od którego bydło zacznie zaraz laxować i uchroni się od zguby.

## Opisanie sposobu rozmnożenia Cykoryi.

**D**obroć kawy z korzenia cykoryi robionej, i iey doświadczane na zdrowiu skutki, mianowicie, gdy z równą częścią marchwi mieszana będzie, każą się spodziewać, iż kawa ta zupełnie czasem miejsce zagranicznej zastąpi, osobliwie w niższej klasie ludzi, dla których taniość iey wygodną się staje. Za coraz większym przeto iey rozszerzeniem, wiadomość kultury tego szacownego korzenia wartą jest powszechnej wiadomości, ile że to rozmnożenie coraz większą sprawi onego taniość.



Pola, które tak do zboża, iak do ogrodow  
mniey są zdadne, navlepiey do tey kultury  
użyte być mogą, tym bardziey, że więcey  
zysku przynoszą, niż gdyby zbożem zasiane  
były. Obiera się więc takowa sztuka pola,  
i gnoi się na zimę popiołem, mulem z sadza-  
wek, trocinami z rogów od grzebieniarszów,  
i najlepszym gnoiem, byle nie od świń, bo  
ten zbyt bęga tłustym, sprawiłby rychłe i  
abytne wybnianie korzeni. Przekopnie się  
potym pole na wiosnę, i zasiewa lekkim  
jakim zbożem, potem się znówu na jesień  
poorze, a na wiosnę dopiero *à mediis* Kwie-  
tnia, aż do końca Maja, zasiewa się Cykorya  
w dniu pogodnym i cichym, Przestrzegać  
tylko potrzeba, aby nasiona były od tego  
gatunku cykoryi, która jest pstrą, i na li-  
ściach brunatne ma plamy, bo ten gatunek  
najlepszym jest do kultury. Jeżeli zachodzi  
wątpliwość, czy nasiona świeże są, czy stare,  
można wybrać kilka ziarn, i przed zasianiem  
na osobnym kawałku pola na próbę zasadzić,  
a po ich wschodzeniu, lub nie wypuszczeniu  
sądzić o ich dobroci. (\*)

---

(\*) W początku kultury ciężką jest rzeczą mieć  
dobre nasiona. Trzeba więc starać się o ich przyspo-  
sobienie. Wybierają się zatem najzdrowsze korzenia,  
i chowają się do wiosny w dobrze opatrzonym dole,  
dopiero sadzą się na zbieranie z nich nasienia. Ze  
jednak krzaczki te nie równie kwitną, a zatem i nie

Kiedy już siance wzniydą do zwyczajney wielkości i grubości, zwykły się wykopywać nayspierw siane, przy końcu Lipca. Po odcięciu liścia, korzenie znoszą się do domu, obmywają, oskrobują i pokraiane rozkładają dla ususzenia. Kiedy to być może, nayslepiey jest nie więcey na ieden dzień wykopać iak tyle, ile można opłukać, oskubać, pokraić i rozłożyć, lecz kiedy to słać się nie może, to je częściami tyle wykopać, ile się dadzą przez 10 lub 12 dni oporządzić, potym w jakim suchym miejscu nie grubo rozłożyć, a nareztzie dla ochrony od mrozu, ziemią i słomą na słopę nakryć. Takim sposobem, można je każdego czasu wyjąć, i koło nich pracować. W czasie oskrobania, korzenie nadpsute lub sprochniałe odłączają się i część nadpsutą oberznąć należy, te zaś, które wskroś są przedziurawione, wyrzucić się. — Kraianie dzieie się tym sposobem: Oskrobane korzenie biorą się między dłoń i palec wielki u lewey ręki, a prawą przekrawa się nożem na trzy lub cztery równe części według grubości korzenia. Krzywe ogrodnicze noże są do tego nayslepsze. Grube u wierzchu korzenia sęki trzeba kilka razy

---

równo doyrzewiają, trzeba przeto zrywać je z nasionami, nie zważając na niektóre nie doszłe, byle tylko większa półowa była doyrzała, a tak zerwane na słoncu wysuszyć.



skroić, aby sztuki w kraianiu nie za wielkie były.

Poprzekrawane korzenie różną się potym w sieczkarni tak, jak słoma. Uważać tylko potrzeba, aby kosiłki pokraiane nie były nad ćwierć cala szerokie i wysokie. Te, które większe wypadają, mają być od mniejszych oddzielone przez umyślnie zrobione sito, i każda część osobno na powietrzu suszona.

Pokraiane sztuki suszone bywają na wyniesionych miejscach, w suchych przewiewanych izbach, albo poddaszach, ponieważ wiatr dzielniejszy jest w górze, jak w dole, wszystkie okna powinny stać otworem, a tak przy pogodnej jesieni w pięć dni, przy wilgotnej zaś porze w 10 dni wyschną. Nie powinny leżeć, jak na pół cala najwięcej grubości, a i tak codziennie częściej poruszane być mają.

Co się tycze zupełnego korzeni ususzenia, to w zwyczajnych suszarniach, lub gdzie tych nie ma, w pospolitych piecach piekarskich działać się zwykło. Ponieważ gorącość pieca nie powinna być większa, jak taka, jaka bywa w czasie wyjęcia chleba z pieca, przeto zaraz po jego wyjęciu piec się wymiata, wkładają się potym przesuszone na powietrzu korzenie do półtora cala grubości, i piec jak najszybciej zamyka się z niemi, luft tylko dla wyprowadzenia dymu, zostawia się

otworem. Korzenie leżą tam przez półtora, albo przez całe dwa dni, aby należycie ſię uſuſzyły, coraz zaś poruſzać należy, aby ich ogień ze wſzyſkich ſtron doſzedł. O doſkonałym ich uſuſzeniu zapewnić ſię można po ich brzęku. Wyięte z pieca korzenie, trzeba na ſiecie przewieſić z prochu i popiołu, a potym rozwieſić na otwartym i ſuchym mieyſcu, w rzadkich przezroczyſtych worach, a dopiero z nich ſię wyimnie, ile na użycie potrzeba.

*Spoſob ſporządzenia z Cykoryi kawy ſmakowitſzey, zdrowſzey i przez półowę tańſzey, iak ieſt poſpolita.*

Rewolucye, które ſię aż do wyſp kawe i cukier wydaiące, rozciągnęły, były przyczy-  
ną, iż cena tych płodow, co ſię w Europie prawie już nie odbytemi ſtały, znacznie pod-  
wyżſzona zoſtala; przeto, dla wſtrzymania  
w krain przynaymniej części piniędzy i utrzy-  
mania oraz zdrowia, które ſama kawa, a  
mianowicie tego, nadwątla, podaiemy tu ſpo-  
ſob obydwom celem opowiadaiący: Weź  
część cykoryi korzenia i część marchwi upa-  
lonych, zmieſzay dobrze; do tego przyday  
tyle kawy paloney, ile będzie cykoryi i mar-  
chwi razem wziętych, i ugotuy ze wſzyſkie-  
go kawę, iak ſię za zwyczaj gotować zwykła,  
którą można czarno pić, albo też z śmietanką.



Ten sposób tak użyteczny gotowania kawy w wielu familiach w Warszawie już jest wprowadzony. Można także następującym sposobem ten napoy posilny gotować. Dwie części złączone cykoryi i marchwi i na proch startych, gotują się na fustach, potym naleje się ten ukrop wygotowany na drugą połowę kawy wsypaney w przedziurawiony lejek, w który się woreczek czysty, lub płótno rozpostarło, i tak kawę w izbie sporządzić można. Łatwo się każdy przekonają, że w ten sposób gotowana kawa, nie skończenie jest tańsza i zdrowsza, ponieważ olej rozpalający i burzenie we krwi sprawujący, jest znacznie umniejszony przez przybrane korzenie, i przeto nerwow (żył suchych) nadwątlać nie może, i owszem własności tym sposobem ziednoczonych korzeni, tym lepiej na ciele ludzkim skutkują.

Marchew zaś (a naylepsza czerwona) każdy sobie może pokrajać w kosteczki, uśuszyć na kominku, lub kuchni po ogniu, spalić i umleć.

## S P O S O B

*Kartofle do setney i więcej przywieść  
korzystać.*

Zrob sochą dwie brozdy, któreby ile możności z obu stron miały naywyższe ziemi skiby, a te

brozdy przynajmniej 16, a ści mieć powinny.

O ctery stopy od każdej brozdy, znowu inne rob pwsze odległe iedne od drug

Tak uprawna ziemia nie tygodni wiatrem przewian powietrzu. Gdy będziez napelni brozdy lekkim gnoiem na stopę wysokości. Toż z brzegów podniesionej nabrawszy ziemi, tą potrząśni gnoy ów leżący w brozdach na trzy, lub cztery cale. Y dopiero na tey ziemi sadź kartofle o pułtory stopy od siebie oddalone, a potym na trzy lub cztery cale znowu okryj ziemią.

Skoro roślina na sześć calow okaże się nad ziemią, znowu się pokryje ziemią, i dobrze zabronie. A gdy powtórę wznieście się nać na stopę, lub 15 calow do góry, od każdego składu na cztery stopy opodal znowu się podnosi ziemia rydlem, lub sochą, i te skiby zwalaia się na owe rośliny, ktore na 8. lub 10. calow przynajmniej ziemią okryte zostaną. Jeśli znowu się podnieście nać w górę, ieszcze raz orze się ziemia iak w pierwey, i okrywa się ziemią roślina na 5. lub 6. calow.

Gdy zbierać będziez kartofle, każda nać przynajmniej 100. lub więcey będzie miała kartosflow.

Ten sposob sadzenia i uprawiania kartofli, naywiększą zawsze przynosił korzyść. Angliecy nad wszystkie inne sposoby ten za najlepszy uznali.